№ 261
D. 28. Września.
NIEDZIELA.
ROK 1828.

KURJER Warszawski

WSPOMNIENIA.
Oblężenie Malborga 1457.

NOWOŚCI WARSZAWSKIE.

Na ostatnich Targach Warszawskich płacono za Korzec *Żyta* zł: od 10 i pół do 12. — *Pszenicy* od 24 do 31. — *Jęczmienia* od 8 i pół do 10. — *Owsa* od 6 do 6 i pół. — *Siana* furę iednokonną od 11 do 15; parokonną od 18 do 21. — *Słomy* furę od 4 do 8.

Przyjmuie się prenumerata na Romans oryginalny *Klotylda* i *Klodomir*, w Kantorze Gazety Polskiej, w składzie Ciechanowskiego i Magnusa. Cena teraz zło: 3 gr: 10, a po wydrukowaniu na zło: 4 i pół podwyższoną zostanie. Szanowni Prenume: odbiorą to dziełko na początku Grudnia lub przykońcu Listo:

Na pierwszem posiedzeniu Towarzystwa badaczów natury i lekarzy odbytem d. 18 b. m. w *Berlinie*, kilku uczonych czytało rozprawy, a między innemi P. Jerzy *Pusz* (Pusch) Urzędnik wydziału gornictwa Król: Polsk: czytał rozprawę o *Karpatach*. Sala Koncertowa w której tegoż dnia wieczorem dano zabawę, ozdobioną była nazwiskami sławnych uczonych *Niemców* między któremi znajdowało się nazwisko *Kopernik*. —

Wiadomość z Azji mniejszej dnia 25 *Sierpnia* 1828. Hrabia *Paszkiewicz*, tak iak to był doniósł w ostatnim raporcie, istotnie uderzył w dniu 24 Sierpnia na Armją Turecką zgromadzoną przy murach *Akhalzik*, pod dowództwem *Mechmeda-Kios* Baszy i *Mustafy* Baszy. Armja ta wzmocniona Garnizonem, który zdołał się z nią połączyć, w chwili gdy Jenerał *Paszkiewicz* miał rozpoczynać bitwę, składała się z 30,000 ludzi, i stała w oszańcowanych obozach. Wojska nasze zdobyły ie siłą po zaciętej walce, która od świtu do samej nocy trwała. Jedenaście chorągwi, 10 armat, cała amunicja i wszystkie magazyny nieprzyiacielskie wpadły w moc naszą. Turcy prócz tego stracili 2500 ludzi w zabitych, ranionych i wziętych w niewolą; poszli w zupełną rozsypkę, a ścigani przeszło o 30 wiorst od pola bitwy, rozpierzchnęli się po lasach dotykaiących do drogi Ardogańskiej. 5000 piechoty z *Mechmedem-Kios* Baszą rannym w nogę potrafiło schronić się do fortecy *Akhalzik*. Zwycięztwo to stanowcze opłacił życiem waleczny Jenerał-Maior *Korolków*; poległ w chwili gdy na czele batalijonu pułku 42 strzelców, rzucił się na szańce nieprzyiacielskie. Prócz tego straciliśmy 80 ludzi zabitych; 400 zostało ranionych.

Wiadomości z pod Szumli dnia 13 *Września* 1828. Wojska nasze zajmuią ciągle pozycje swe pod *Szumlą*, chociaż przymuszone są codziennie zwyciężać trudności opatrzenia się furażem. Od ostatniego uderzenia na nasze reduty, Turcy niepokazali się więcej z swych szańców. W prawdzie codzień rzucaią do nas bomby i kule, lecz nie ubito nam, i nie raniono ani iednego człowieka.

Wiadomości z pod Warny dnia 17 *Września* 1828. Wyparłszy bagnetem Turków z ostatnich leżysk zewnętrznych przed fron-

tem attaku wieczór dnia 13go i ubiwszy im w tej sprawie około 300 ludzi, zostawionych na placu, wysadziliśmy d. 14 o wschodzie słońca przeciw-skarpę fortyfikacji Tureckich, przed bastjonem północnym Warny, najbliższym morza, który przez ogień nasz całkiem iuż był rozbroiony. Mina wywróciła przeciw-skarpę w rów, zapełniła go w części, i otworzyła przystęp do wyłomu, kóry miał się wkrótce zrobić w dwym bastjonie, tak mocno od kul naszych uszkodzonym. Gdy oblężenie tak daleko posunięte, a droga do Burgas zaięta została przez oddział Jenerała-Adjutanta *Gołowina*, N. PAN uznał za rzecz przyzwoitą wezwać do poddania się załogę, która nie mogła mieć nadziei, ani odebrania posiłków, ani dłuższego bronienia się. Jakoż wezwanie to nastąpiło przez parlamentera wysłanego d. 14. Pierwszych odpowiedzi, z których zdawała się okazywać chęć uniknienia nowego rozlewu krwi przez bezpośrednią kapitulacją, skutkiem było zawieszenie broni. Lecz gdy Admirał Greigh z rozmowy, którą miał na pokładzie okrętu CESARZOWA MATKA, z samym Kapudanem Baszą dowodzącym w *Warnie*, przekonał się, że Turcy przez oboiętne na nasze propozycje, odpowiedzi, chcą tylko na czasie zyskiwać, zerwano więc układy, a dnia 15 ogień nasz rozpoczął się z nową usilnością. Trwa ciągle aż do tej pory, a robotom naszym największa przewodniczy czynność. Baterje wyłomowe wznoszą się, a działa oblężnicze ustawione z jednej strony na pozycji Jenerała-Adjutanta *Gołowina*, a z drugiej strony na prawym końcu dzieł naszych, biią ciągle do południowej części miasta, która wprzód ieszcze nic prawie uszkodzoną niebyła.

NOWOŚCI ZAGRANICZNE.

Niepotwierdza się dawniejsza wiadomość że Wezyr *Bośni* w obozie lub w mieście *Trawniku* miał być pozbawiony życia, owszem donoszą że ten Wezyr znajduie się teraz z całym dworem w *Zowik* o półtory mili od twierdzy Bośniańskiej *Gradochacz*, zkąd wysłał iuż kilku gońców do Sułtana do *Stambułu* i oczekiwać będzie od tegoż skutku swego poselstwa. Jak utrzymuią miał Basza *Abdul Raham* (tenże Wezyr) zostać powołany do *Stambułu*, a w iego miejsce mianował Sułtan byłego Jenerała-Adjutanta czyli *Selikdara* Baszę Ruszczuku, Wezyrem *Bośni*. Z resztą panuie w *Bośni* zupełna spokojność.—Według nowego wyrachowania posiada teraz *Francja* około 2,500,000 koni, z wyiątkiem 30,000 które się w Departamencie *Sekwany* znajduią. Cała ta ilość koni składa się z 1,225,000 koni i 1,275,000 klacz. Z tych co rok mniej więcej rodzi się 200,000 źrzebiąt, między któremi blisko 94,000 ogierów znajdować się może. Z tej ilości liczyć potrzeba czwartą część iako ród ras uszlachetnionych ze stadnin Królewskich i prywatnych, a reszta są zwykłego rodzaiu konie znajduiące się w całym kraiu u obywateli, włościan i t. p.—W *Bopom* we Francji wydarzył się niedawno szczególny wypadek; 10 letnia dziewczynka chorowała od dawna, maiąc Solitera, który za pomocą różnych lekarstw iuż kilka razy wychodził częściowo z tegoż dziecięcia, które niedawno będąc dręczone ieszcze większemi boleściami niż dawniej, wydało nakoniec zamiast reszty solitera, *żywą iaszczurkę* długości 2ch cali, poczym zupełnie wyzdrowiało.

W *Neapolu* po skończeniu organizacji 3go pułku Szwajcarskiego przeznaczono takowy na garnizon do *Kapui*. Żołnierze wykonali przysięgę przy chorągwiach, które im dane zostały. Król, Królowa i cała rodzina Królewska znajdowali się w czasie tej uroczysto-

ści. — W *Hamburgu* pewny Kandydat Teologji maiący lat 57, znany powszechnie z nadzwyczajnego skąpstwa, żyiąc w swoiem pomieszkaniu iak odludek, nieukazywał się od kilkunastu dni na ulicy, i każdy który do niego miał interes znalazł drzwi ciągle zamknięte na klucz, co nakoniec doniosło się do władzy policyjnej, która drzwi gwałtem otworzyć kazała. Gdy mieszkanie otworzono znaleziono pełno śmieci i brudu, a skąpca leżącego na nędznem posłaniu, na którem robastwo się roiło. Był on iuż bez zmysłów trzymaiąc iednak w ręku tak mocno klucze od swoiej skrzynki, że ledwo ie odebrać było można. Starano się najusilniej przyprowadzić go do zmysłów, iednak nadaremnie, przeto zawieziono go do pobliskiego szpitalu, gdzie w kilka dni zakończył życie. Zmarły Kandydat nietrzymał nigdy służącego, gotował sam iedzenie codziennie na które wydawał 6 groszy. Po iego zgonie znaleziono 200,000 zł: w gotowiznie, i 2 razy tyle w obligach. Ten skąpiec był dręczycielem swoich debitorów od których brał niesłychane procenta. — *Gazeta Strasburska* umieściła następuiącą anegdotę, dowodzącą nadzwyczajnej uprzejmości Króla Francuzkiego. »W ciągu teraźniejszej podróży z *Zabern* do *Strasburga*, łaskawość i uprzejmość Karola X. była na szczególniejszą probę wystawiona, której się Król z nieskończoną poddał grzecznością. Pierwszy wieśniak, któremu dozwolono zaszczytu przybliżyć się do Króla, dostrzegł iż ten bardzo uprzejmie ręką go witał, a sądząc iż mu takową chce podać, uiął ią i serdecznie uścisnął. Król uwiadomiony iż poufałość takowa iest zwyczaiem wieśniaków w *Alzacji*, dla okazania szacunku i przywiązania, zeswolił na to. Nie skończyło się iednak na tem; każdy z wieśniaków równy chciał mieć zaszczyt, i na całej drodze o wyścigi podawano ręce. Zdawało się, iż to rąk podawanie i błąd który tego stał się powodem zabawiły Króla. Dobroć i otwartość z iaką poczciwi mieszkańcy ściskali ręce Króla, tak mu się podobały, iż często uprzedzał ich w podaniu ręki.»

W numerze 246 Kurjera Warszawskiego była wzmianka o ziarnie z rośliny Ranunculus vicaria, otrzymawszy kilka takowych mniemanych ziarn, uznałem za rzecz potrzebną następuiące udzielić objaśnienie. Na samprzód zaszła myłka co do nazwania rośliny, bo istotnie nazywa się Ranunculus ficaria L. albo Ficaria ranunculoides Dec: (Jaskier trędowy Kluk)(Ziarnopłon wiosenny Jundził) powtóre nie są to iej ziarna ale główki korzeniowe. Że zdarzenie o którem powyższa wzmianka czyniona była, miejsce mieć może, iuż Kluk w Dykcjonarzu roślin objaśnia, ale czy tych korzeni użycie okaże się zupełnie zadowalniaiące, otem dopiero przez liczne doświadczenia przekonaćby się potrzeba, bo i Kluk otem powątpiewa, iak następuiący z iego dzieła okazuie wyiątek. Korzeń tej rośliny iest smaku obrzydliwego, nieco flegmisty i ściągaiacy. Wykopany przed kwitnieniem rośliny, świeżo zgnieciony, na gołe ciało przyłożony, po nieiakim czasie czyni pryszcze. Temuż korzeniowi dawniejsi Lekarze przyznawali skutki lekarskie zażywali go na zewnętrznie i wewnętrznie, gdy chcieli odwilżać, lub chłodzić. Boerhave skutecznym go uznał w trunku i maści na złotą żyłę. Z tych ieszcze korzeni można mieć i krochmal. Jest wielkie podobieństwo że owe pszenne deszcze z nieba spadaiące, o których dawni pisarze namieniaią, tym się korzeniom przypisać powinny. Na wiosnę bowiem od wielkich deszczów ogołocone, od wiatru rozrzucone, ziarnom pszennym podobne, mogły sprawić omyłkę pszennego deszczu. Liście maią smak słodkawy, nieco tłusty, nie bardzo przyiemny, są bez ostrości; zażywać się mogą zamiast sałaty lub gotować na zieleninę. Zważaiąc nareszcie 1od że roślina ta po wczesnem okwitnieniu na wiosnę, prędko utraca łodygi i liście i sam korzeń tylko żywy w ziemi zachowuie, 2re że podobne główki z iakich się korzeń składa, często i między liściami korzeniowemi się tworzą, 3cie że rośnie gromadnie w gruncie pulchnym, to tem lepiej pojmiemy, że fe-

nomen który mi daie powód do tego artykułu, łatwo przytrafić się może. Roslina ta iak wiele innych zkorzeniem główkowatym rzadko nawet owoce i nasiona zupełne wydaie, gdyż iej rozmnażanie się aż nadto przez korzenie iest zapewnione. Jnne dowody iakiebym ieszcze mógł przytoczyć na poparcie, że udzielone mi mniemane ziarna nie są nasieniem, ale korzeniem główkowatym, dla skrócenia niniejszych uwag opuszczam. Roślina ta rośnie obficie wcałej Europie, iej korzenie niepotrzebowały więc być przeniesionemi z kraiów południowych, u nas w Łazienkach Królewskich, obok Ogrodu Botanicznego, w niektórych miejscach obszerną przestrzeń pokrywa, fenomen podobny mógłby się więc i u nas przytrafić. Exemplarz tej rośliny, w szkole naszego Ogrodu Botanicznego znajduiący się, pełno ma tych główek przy samej powierzchni ziemi, oczem każdy powodowany słuszną ciekawością na miejscu przekonać się może. Aż nadto często przytrafia się, że bardzo naturalne zdarzenia w przyrodzeniu, nadzwyczajnym przypisuią się przyczynom, takowe dochodzić i dokładnie poznać iest niemałą dla badacza natury przyiemnością, a uwagę tę zapewnie zastósować można do zdarzenia o którem tu mowa.

Szubert.

DONIESIENIA.

Urząd Municypalny M. S. Warszawy.

Z powodu zagubionej Książki Służbowej Serwatowskiego Józafa Parobka przez P. Wołowskiego Franciszka Nr 767 K. G. oznaczonej; przez tegoż zaniesionej prośby o wydanie powtórnej, na skutek Art: 80 Postanowienia Xcia Namiest: Król: z d. 24 Grudnia 1823 r. wzywa niniejszym posiadacza wspomnionej Książki, aby takową do Biora Kontrolli Służących oddał, a zarazem ostrzega publiczność, iżby przywłaściciela tejże Książki uwodzić nią mogącego, przytrzymawszy, Władzy Policyjnej, dla pociągnienia do kary prawem przepisanej dostawiła. — Warszawa d: 20 Września 1828 r. — Wice Prezydent *Lubowidzki.* — Za Sekretarza Jeneralnego *Wiernicki.*

☞ *L. Natowski*, utrzymuiący Maszynę do dekatyzowania czyli glansownego stępowania sukna w całych postawach i na łokcie, tudzież do podobnegoż stępowania innych materji wełnianych, przeniosł mieszkanie swoie z domu pod Nr 379 na przeciw Poczty będącego do domu pod Nr 376 W. Spiskiego dziedzicznego przy ulicy Krakowskie Przedmieście trzeci dom od rogu ulicy Bednarskiej położonego. W tem nowem mieszkaniu, sukna i materje wełniane do dekatyzowania przyjmować będzie i poleca się względom publiczności zapewniaiąc usługę dokładną i wczesną, za pomierną cenę.

Do naięcia na Nowym Swiecie w Pałacu Nr 1290 na 2giem piętrze 7 Pokoi z Stajnią i Wozownią, Stancja ta podzielona być może na dwa mniejsze lokale.

Podpisani ponawiaią poprzednie swe uwiadomienie, iż Licytacja wszelkich Towarów w Składzie ich znajduiących się, mianowicie iedwabnych, wełnianych, bawełnianych, i różnych, kontynuowaną będzie bez przerwy, poczynaiąc od dnia 2 Października bieżącego roku. — *B. Hangiel.*

Zawiadamia się szanowną Publiczność, iż na Pradze pod Warszawą przy ulicy Targowej pod Nr 193 sprzedane zostaną prawnie zaięte ruchomości Kanapa, Krzesła, Komody, Lustra, a to w dniu 29 b. m. i r. o godzinie 10 rannej za gotowe pieniądze.—

Stanisław Modzelewski Komornik Sądowy.

Para pięknych skarogniadych Klaczy iest z wolnej ręki do sprzedania. Życzący takowych nabyć zechce się zgłosić do domu przy ulicy Sto Jerskiej pod Nr 1769, gdzie ie w każdym czasie w stajni widzieć można.

Billard znowym Suknem i wszelkiemi do tegoż należącemi rekwizytami; tudzież Meble składaiące się z Krzeseł, Stolików, Szaf, Luster, i tym podobnych do szynku potrzeb, wśrodku miasta zdogodnym na ten cel lokalem na dalsze mieszkanie opłaconym iest, z wolnej ręki do sprzedania z nader korzystnemi warunkami. Wiadomość bliższą powziąść można przy ulicy Piwnej pod Nr 109 w Sklepie.

W domu przy ulicy Rynek Nowego Miasta pod Nr 321 na pierwszem piętrze od frontu iest do sprzedania Zegar Szafiasty graiący, Wiedeńskiej fabryki, który zpowodu iż właściciel onego wyieżdża na Prowincją, za mierną cenę sprzedany być może. Tamże są do nabycia 3 Akcje Towarzystwa Wyrobów Zbożowych.

Do Baraku zielonego przy Królu Zygmuncie, przez Chrzanowskiego utrzymuiącego, nadeszła znaczna partja Sera Szwajcarskiego w najlepszym gatunku, który sprzedaie się za mierną cenę.

Kto ma do wypożyczenia od 3 do 6 tysięcy złł: na pewną hypotekę, pod dogodnemi warunkami, niech się zgłosi do Drukarni Kurjera.

TEATR. W krótce wstęp na scenę JP. *Karasińskiego* ucznia Szkoły Dramatycznej.